Galicyi jiograficzny opis.

Historya architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa i muzyki za Piastów.

~~[illegible]~~

Gallicyi

Gallicya

Dodatek do Ustępu o Austryi.

Kraj ten dwojakiego jest pochodzenia. Zachodnia część dzisiejszej Gallicyi była częścią Małopolski i od wczesnych czasów do królestwa Polskiego należała. Wschodnia zaś imię Rusi czerwonej nosiła, i do połowy czternastego wieku osobnych Xiążąt miała, ale w tym czasie od Kazimierza Wielkiego do Polski wcielona przez cztery wieki polską była prowincyą, i dopiero roku 1772 wraz z zachodnią częścią pod rządy Austryackie przeszła. Odtąd nadane zostało tym krajom imię Królestwa Gallicyi i Lodomeryi, to ostatnie je-

dnak

dnałe nazwisko od roku 1809 już nie
jest w używaniu. Roku 1777 przyłączona
zostala do Królestwa gallicyjskiego Bu-
kowina.

Granice. Na północ Rzeczpospolita Kra-
kowska i Królestwo Polskie, na wschód
gubernie Wołyńska, Podolska i Moldaw-
ska, na południe Węgry, na zachód Szląsk
Austryacki. —

Powierzchni mil □ 1500 ludności zara- 4000
tem na mile □ 2600. Najludniejsze
Wadowski
cyrkuły Bocheński i ~~Myślenicki~~,
gdzie od 4700 do 4800 ludzi na mile
□ mieszka, najmniej ludny z gallicyj-
skich cyrkułów Stryjski, który tyl-
ko 1650 ~~dusz~~ ~~za~~ dusz na mile □

liczy

liczy, Bukowina jeszcze mniéj ludna. –

Mieszkańce. Ludność ogólna 4.000.000 głów wynosi. Z tych najwięcéj składają:

		na wyznania	
Polaków	1.700.000	Katolików rzymskich	1.480.000
Rusinów	1.800.000	Greków Unitów	2.000.000
Niemców	50.000	Protestantów	20.000
Wołochów	150.000	Greko orientalistów	200.000
Żydów	300.000	Izraelitów	300.000

Polacy stanowią ludność wiejską, miejską i szlachetną w zachodniéj części, we wschodniéj ~~[illegible]~~ zaś tylko szlachtę i miejską. Rusini stanowią wiejską ludność we wschodniéj części. Niemcy są po części urzędnikami lub do ich

fa–

familię nabożnemi, lub rzemieślnikami i
kupcami po większych miastach, lub o-
sadnikami we wsiach i małych mia-
steczkach w kupie mieszkającemi (kto-
rzy tylko na Bukowinie). Żydzi we
wszystkich okręgach a nadewszystko
po miastach zamieszkali. Co do wyzna-
nia Polacy i Niemcy są po większej
części Katolikami obrządu Łacińskie-
go. Rusini greko unitami, Wło-
chy greko oryentalistami. Ormianie
i Cygani w bardzo małej liczbie nie-
wchodzą tu w ogólny rachunek, wszelako
Ormianie mają Arcybiskupa, który równie
jak Arcybiskup (Uniacki ściśle z hierar-
chią katolicką) jest połączony. Greko-U-
nici

nici mają 1400 parafii i 16 Klaszto-
rów męzkich to jest Bazylianów. Katolicy
Rzymscy 600 parafii, 60 Klasztorów męz-
kich i 10 żeńskich. Greko-oryentaliści
pod Biskupem Czerniowieckim zosta-
jący mają 100 parafii i 2d Klaszto-
rów. Żydzi 120 synagog, 6 przełożonych
i jednego wielkiego Rabina na ca-
ły kraj. Protestanci 22 jednot pod
Superintendum we Lwowie. —

Herb Królestwa wystawia tarczę ukoro-
nowaną i na dwie części podzieloną, tar-
czę na prawej stronie herb Galliczyi
dwie korony złote na polu czerwonem
na lewej herb Lodomeryi dwie belki
w szachownicę czerwone i białe na
dnie błękitnem

Królestwo

Królestwo Galliczyjskie dzieli się na dziewiętnaście cyrkułów to jest: Lwowski, Złoczowski, Żółkiewski, Przemyślski, Brzozowski, Tarnowski, Bocheński Myślenicki, Sandecki, Jasielski, Sanocki, Samborski, Stryjski, Brzeżański, Tarnopolski, Czortkowski, Stanisławowski, Kołomyjski, i Czernowicki czyli Bukowina. — Z tych siedm Polskich, dwanaście ruskich. —

Ruskie cyrkuły. Lwowski, Przemyślski, Żółkiewski, Złoczowski, Brzezański, Samborski, Stryjski, Stanisławowski, Kołomyjski, Tarnopolski, Czortkowski, Czernowicki. —

Jest to część wschodnia kraju, przypierająca na wschód do Podola, na północ

do Wołynia i Królestwa Polskiego na
południe do Węgier; oblana rzekami Dnie-
strem, Prutem, Sanem i Bugiem; Górzy-
sta od południa, równiejsza ku północy
w ogólności leśna i urodzajna, Mieszkańce,
Unici, Rusini, szlachta Polska katolicka.
Powierzchni mil □ 1000, ludności 2 300 000.
zatem na milę □ 2300.

Cyrkuł Lwowski

Lwów nad rzeką Pełtew, miasto stołeczne

od Wiednia mil	80.	Królestwa mieszka-
od Krakowa —	40	nie rządu gubernial-
od Warszawy —	45	nego, Inspekcyi woj-
od Wilna —	80.	skowej, sądu appella-

cyjnego, trzech Arcybiskupów katolickie-
go, Unickiego i Ormiańskiego ma

ostatki

ostatki dawnych warowni. Trzy ka-
tedry, trzech obrządków, prócz tego 11
kościołów katolickich z 9 klasztorami,
jeden kościół luterski, i dwie synagogi,
wielki szpital, dom poprawy, dom
dla ubogich. Mieszkańców 50000,
w których 15000 żydów. Stare miasto
ciasno jest budowane, a w czterech no-
wych przedmieściach wiele jest pięknych
domów. Instytuta naukowe we Lwowie:
są najprzód Uniwersytet od roku
1816 nowo urządzony z czterema fa-
kultetami, 26 Professorami i bi-
blioteką. —

Lwów stolica niegdyś Księstwa a potym
Prowincyi

wyst, a miasto to i całą Ruś czer-
woną z niebezpieczeństwa grożące-
go wybawił i dla Polski zachował.
l'Abbé Proyard w opisie życia Sta-
nisława Leszczyńskiego mówi iż Ka-
rol XII dnia 5 Września 1705 roku
Lwów szturmem zdobył, garnizon
wziął, skarby Augusta II i obywa-
telskie zabrał. —

Glinjany miejsce sławne, gdzie
wszczynający tokosz Ludwika Urdla
podniesiony, powieść ta przez pewne-
go stronnika Zebrzydowskiego albo-
ałnego rokosza przeciw Zygmunto-
wi III zaczelnika jak dowodzi
Naruszewicz w Tomie VI na kar-
cie

się 145 zmyślona. –

Po śmierci Zygmunta Augusta ziemie ruskie są swój zjazd odbywały 1648 roku wojska Polskie pod Mikołajem Xiążęciem Ostrogskim i Alexandrem Koniecpolskim się przeciw Chmielnickiemu zbierały roku 1649 Jan Kazimierz Król przeciw Kozakom i Tatarom tuż wojskiem ściągnął, pod tym miastem odbywały się okazywania czyli popis wojskowy Szlacheckiej ziemi Lwowskiej. –

Cyrkuł Przemyślski

Przemyśl, Stolica przedtym Xięstwa Ruskiego tego imienia, a potym ziemi ſ. jak opowiada Cellarius petno

ma–

maiący zamków szlacheckich dla obrony
od inkursyi Tatarów pobudowanych,
miasta nad rzeką Sanem, dwóch Bi-
skupów Łacińskiego i Greckiego
mieszkanie. Jarmarki ma sławne i
mieszkańców i mieszczanów handlem
bawiących się. Zamek Królewski na
wzgórzu nad miastem panujący, mu-
rem niegdyś otoczony i wieżami u-
mocniony; było tu kilka Klasztorów
oraz Kollegium Jezuickie. Domy mówi
Cellarius pięknie zbudowane, przyda-
wały ozdoby miastu. R. 986 miasto
to jako osadę Słowian do Polski na-
leżących Włodzimierz Xiąże Ruski za-

zabrał. 1018 r. Bolesław Chrobry Polszcze odzyskał, w zamieszaniach po mieczysławie II Rusini to miasto powtórnie opanowali. 1070 r. Stefan Wojewoda Wołoski splondrował i spalił. Tatarzy wielokroć razy okolice onego spustoszyli, mianowicie 1623 roku, w tej to ziemi Kazimierz Wielki wiele osad Niemieckich osadował, których przemyślnie plemię dotąd utrzymuje się handlem i rękodziełami. –

Jarosław nad rzeką Sanem ludne i handlowe z zamkiem założone przez Jana z Melsztyna opasane murem o Rafała Kasztelana Przemyślskiego 1501 roku. Kollegium tu było niegdyś Je-

Jeruickie sławne Jarmarki odprawia-
ły się w tym miesiącu na święto Wnie-
bowzięcia Najśw. Panny, te niegdyś
jak świadczą Lubienski i Opiasecki
pierwsze w Europie po Frankfort-
skich nad Menem przymały mięj-
sce te szachodne Kupcy Włoch i
Niemiec, od Wschodu i południa
z ~~T~~ Turek, Rossyi, Grecyi, Węgier
i Multan oraz całej Polski zjeżdżali się —
W roku 1625 wszczął się w czasie tegoż
jarmarku w sam dzień S. Bartło-
mieja w pośród drewnianych domów
przypadkowy tak wielki pożar, któ-
ry całe miasto z towarami kupiec-
kiemi

kiemi do 10 milionów złotych dworowych, a 40 milionów zło: Pol: teraz niejszych podług tabelli ewaluacyjnéj Czackiego szacowanemi straty, ludzi 300 przeszło w tym pożarze zginęło, poczuli zapewne tę stratę długo handlujący w Europie, a bojaźń odtąd do drewnianych miast Polskich zjeżdżania się, oraz stan polityczny naszego kraju już więcéj takk wielkim jarmarkom w miescie kraju naszym na zawsze przeszkodziły, przypadek ten nieszczęśliwy wiernem opisał Chlebowski jakk świadczy Bentkowski w historyi Literatury Polskiéj

na

na kar: 292 w tomie I. 1656 roku Karol Gustaw z Szwedami to miasto opanował, Puffendorf świadczy o bogactwach i obszerności tego miasta, iż tam całe woysko Szwedzkie utrzymać się mogło. —

Jaworów ulubione mieszkanie Jana Sobieskiego. —

Sieniawa nad Sanem gdzie żył ostatnie lata i umarł zasłużony dla nauk i oświaty w Polszcze Xiąże Adam Czartoryski Generał ziem Podolskich, Feldmarszałek Austryacki —

Szkło ze źrzódłem siarczanem jest w połowie 17 wieku przez Erazma Syxta opisanem. —

Cyrkuł

Cyrkuł Żółkiewski.

Żółkiew z zamkiem niegdyś wspaniałym i obronnym miasto od Stanisława Żółkiewskiego Hetmana W. Koronnego zbudowane na początku XVII wieku. W Kościele Katedralnym spoczywają zwłoki tego wielkiego Bohatyra poległego na polach Wołoskich. Nad nagrobkiem onego odmalowana batalia pod Kłuszynem i tryumfy jego, bitwy przez Sobieskiego pod Wiedniem z Turkami stoczone, kunsztownie na ścianach tegoż kościoła odmalowane. Jest tu zamek w którym Jan III król prawnuk Żółkiewskiego

skiego

Lwów

Prowincyi Ruskiey, przez Leona
Xiążęcia około roku 1268 między go-
rami nad małą rzeczką Pełtew zwa-
ną, z gór źrzódło biorącą założone,
ludne i handlowe od swych począt-
ków na trzy Katedry, Łacińską,
Ruską, i Ormiańską, od Kazimie-
rza W. swobodami i nadaniem pra-
wem posiadaniu gruntu po Panow
Frankońskich uposażone, murem
obwiedzione, wałem i przekopem
oraz dwoma zamkami wyższym
na górze i niższym przy mieście
na miejscu niegdyś drewnianych
przez tego Króla zmurowanemi
obwarowane, dwie tylko bramy mia-

ło

miało Halicką i Krakowską i twierdzę
w owych wiekach wystawiało, liczono
już w tym mieście za czasów Staro-
wolskiego około 1500 domów wiele
kościołów i gmachów pięknych, o-
grody w koło, oraz winnice na wzgó-
rzach stawczających, z których do sta
beczek wina w dziesięcinie Xięża
rusy brali, mówi Rzączyński na kar.
68, świadczy o tym także Cellarius.
Stawy sąsiednie temu miastu wiele
ryb a najwięcej szczupaków stawnych
wielkości dostarczają, w górach
przyległych marmur, gips i alaba-
ster znajduje się, Kościół katedralny
gdzie Infuła Arcybiskupa perłami
i

i Klejnotami niezmiernej ceny wy-
sadzona mówi Cellarius znajdowała
się Katedra Ruska z Kościołem S^{go}
Jura na górze jak mówi Bielski 1265
r. od Jerzego jednego z Książąt Ru-
skich fundowana, powieść ta przy-
pada właśnie na rok założenia miasta
przez Księcia Leona. Kollegium Ka-
noników przy którym Szkoły
od Professorów z Akademii Krako-
wskiej, niegdyś rządzone, Kollegium
i Szkoły Jezuitów, Klasztory Do-
minikanów, Franciszkanów, Kar-
melitów, Bernardynów i inne z któ-
rych niektóre dochodami i bogactwy

wielkiemi

wielkiemi sławne były. Ormianie pół-
nocną części miasta tego zasiedli i pię-
kny swój kościół Katedralny w nim
mają. Żydzi w wschodniej części od-
dzielnie zamieszkali. —

Ormianów w Lwowie jest ten
początek kiedy Saraceni niszcząc
Wschodnie Państwo ciemiężyli nie-
wiem tameczne narody, przeniosło
się wiele familiji z Armenii na
Ruś jeszcze za Książąt Ruskich.
Kazimierz W. pozwoliwszy im rzą-
dzenie się swojemi prawami przy-
ciągnął jeszcze więcej Lwowa i w ro-
ku 1366 będąc w tym mieście
dał wolność religii i Biskupowi

ich

ich Grzegorzowi pozwolił założyć kate-
drę. Szkółki naliczył kościołów Or-
miańskich 16 do tej Katedry należą-
cych to jest we Lwowie, trzy w Ka-
mieńcu Podolskim, trzy w Łucku,
w Zamościu, Horodence, Śniatynie,
Brzeżanach, Stanisławowie, Ty-
smienicy, Jazłowcu, Żwańcu, do
nieco tych przemyślnych mieszkań-
ców ściągnęło do naszego kraju.
Rzecz zasługująca na uwagę, że
Grecy, Łacinnicy i Ormianie naj-
mocniej w przeszłych wiekach sprze-
ciwiali się we Lwowie obrządkom E-
wangelików, wielu bo miasto lu-
dzi uczonych wydało Jan Łopo-
lita

polita, zwany dla gładkości 1577
Ula ojczystego powszechnie chwa-
lony. Pismo 1° wydaniem w roku
1581 wsławił się. Tomasz Drezner
wydawca tylu dzieł o prawie Pol-
skim, nauczyciel prawa w aka-
demii Zamojskiej i inni. Jarmar-
ki tu sławne w czasie kontrak-
tów na Świętą Agnieszkę za cza-
sów panowania Polski odbywały
się, na których wiele kupców z
wschodu zgromadziło się. Gmachy
wspaniałe Collegium wyliczyć,
Ratusz, Zbrojownię i Ludwisarnię

Drukarnia sławna wydaniem wielu
dzieł Starożytnych Autorów Pol-
skich

stwo, już za czasów Cellariusa sły-
nęło. Dzieje miasta tego aż do Kazi-
mierza W. zmurowany podstąpili, lecz
dobywać go nie śmieli się. Tatarzy
także dla utrzymania się przytym
kraju po Xiążętach ruskich nieja-
kie usiłowania czynili i miasto za-
grozili, lecz męstwem Polaków za-
machy ich zniszczone. Roku 1524
Turcy i Tatarzy na próżno to miasto
oblegli 1586 Stefan Batory Król Pol-
ski Senat w tym mieście z osób 40
w połowie Kupców a w połowie rękoo-
dzielników ustanowił. 1648 roku
Chmielnicki Bogdan w 200 ty-

kszęcy Kozaków i Tatarów, to mia-
sto obległ i zamiast wyższej dobył,
miasto po wyżej pisanym walecznie
dzielnym oblężeniu pewną summę
pieniędzy okupiło się. 1672 roku za
panowania Michała Wiśniowieckie-
go Turcy oblegli Lwów dnia 27
września, broniło się miasto aż do
dnia 11 Października walecznie
rząd pod przewodnictwem Eliasza
Łukiczy, aż do przybycia wojsk
Polskich, przez których nieszczęśliwy
Traktat w Buczaczu w dni kilka
zawarty, wojnę tę z utrapieniem
pamiętnym Kamieńca Podol-
skiego z całym Województwem zakoń-
czył

skiego i dziedzic tegoż miejsca często prze-
mieszkiwał. Kościół przy Dominika-
nów na pamięć śmierci Marka So-
bieskiego brata Króla Jana na wy-
prawie przeciw Tatarom poległo
przez matkę zbudowany. —

Sokal. nad Bugiem blisko granicy od
Wołynia z trzema Kościołami, i Klaszto-
rem Bernardynów, ma jeszcze ostatki o-
kopów. —

Cyrkuł Złoczowski

Złoczów, Jana III niegdyś Dziedzictwo
gdzie zamek był piękny obronny tu
w roku 1674 Stanisław Jabłonowski
Wojewoda Ruski pobił Tatarów

wojsk(?)

cych w pomocy Turkom przeciw Sobie-
skiemu. —

<u>Zborów</u> ze zamkiem przez przemożnę
niegdyś familię Zborowskich po przenie-
sieniu się swym na Ruś zbudowanym;
tutaj Jan Kazimierz przybywszy do oswo-
bodzenia Polaków przez Chmielnickiego
obleżonych w roku 1649 sam otoczony
od przemagających Tatarskich i Koza-
ckich sił w wielkim znajdował się atoli
Islam Gerej Hana Tatarskiego na swo-
ją stronę przeciągnął i Chmielnickiego
do ugody zmusił, który na dniu 19
Sierpnia tegoż roku publicznie (lubo
jako przyszłość dowiodła nieszczerze) prze-

prosił

prosił Króla Polskiego i umowę pod=
pisał. —

Brody. między błotami dziedzictwo
niegdyś Stanisława Koniecpolskiego
Kasztelana Krakowskiego, oraz przez
tegoż zbudowana twierdza, w starożytności
znakomita, szkoły publiczne tu były i
Kollegiata, dziś sławne handlem i o=
sadą, żydów bogatych. — Ma cztery ko=
scioły Uniackie, jeden Katolicki, i wiel=
ką Synagogę, tudzież wielką szkołę Ży=
dowską. Ludności do 25 000, dochodzi, z
których więcej dwóch trzecich części
Żydzi stanowią. Brody mają przywilej
wolnego handlu. Tu wielki skład towa=
rów

rów między Austryą i Rossyą, sąd
handlowy, wielki handel na konie, sko-
ry, futra, wosk, i rękodzielniane towa-
ry austryackie. Rzemieślnicy Brodzcy
są po większej części garbarzami lub płó-
ciennikami. Kupców żydowskich liczą
tu do 30 większych, a przeszło 200 mniej-
szych. Uczęszczane są te jarmarki i w
tym czasie zwykle tu się Teatr otwie-
ra bądź polski, bądź niemiecki. —

<u>Podhorce</u> z Klasztorem Bazylianów
założonym roku 1180 przez Helenę ma-
tkę Leszka Białego — Z pałacem i
ogrodem pięknym za czasów jeszcze Cet-

lariusza

pariusa Król Jan Sobieski, i syn jego Jakób często tu przebywali. –

Cyrkuł Tarnopolski.

Tarnopol miasto cyrkułowe nad Seretem z zamkiem, dwoma kościołami Katolickim i Uniackim i 8000 mieszkańcami, z których większa część żydzi. – Jest tu szkoła cyrkułowa, nowo zaprowadzone Collegium Jezuitów, garbarnie, handel, jarmarki na konie. –

Zbaraż, miasto i zamek murowane niegdyś Xiążąt Zbarazkich jednego co i Xiążęta Wiśniowiecy od Korybuta brata Jagiełły pochodzącego rodu. Dom możny i niegdyś w ojczyźnie dobrze zasłużony.

Krzy-

Krzysztof sławny za Zygmunta III pa-
miętnym do Stambułu Poselstwem.
Ostatni z linii Janusz Xiąże Zbaraski
Krakowski zszedł z tego świata roku
1632. Roku 1649 przed przemagającą
siłą Kozacką uszli się z pod Konstan-
tynowa Polacy i na dniu 30 Czerwca ta
pod Zbarażem stanęli w 9000 ludzi pod
dowództwem Firleja i jego Kollegów Re-
gimentarzami od Rzeczypospolitej mia-
nowanych. Chmielnicki w 150 tysięcy
Kozaków i Tatarów otoczył na dniu
14 Lipca tę garstkę Polaków, których
mężny aż obrażony za odebrane dowództwo
Jeremiasz Xiążę Wiśniowiecki w odwadze

po-

połwrzaiat, trwało obleżenie dwa miesiące, dwa dziesiąta szturmów odparto pomyślnie a w 75 wycieczkach zemszczono się w krwi nieprzyjacielskiej za ich napady. gdy straszliwy dokuczał obleżonym, przymuszeni byli jeść konie, koty szczury i psy: z upadłych koni i poległych trupów zarażiło się powietrze i zatruli wody, mówi Bandtke na kar: 350 krótkie wyobrażenie dziejów polskich w Tomie II, a Chmielnicki zrazu niechciał słyszeć o żadnej kapitulacyi, ażby mu wydano księcia Wiśniowieckiego i Alexandra Koniecpolskiego. —

Bronili się Polacy, aż nakoniec strzała z obozu nieprzyjacielskiego z listem

puszczona, uwiadomiła ich że Król ciągnie
na odsiecz. Przybył wprawdzie Jan Ka-
zimierz w 18 tysięcy ludzi pod Zborów,
ale i sam od Chmielnickiego otoczony zo-
stał, szczęśliwy gdy mu się udało Islan
Gerej Chana Tatarskiego na swą stro-
nę przeciągnąć, siebie i oblężonych w
Zbarażu uratował, a Chmielnicki do
zawarcia umowy skłonił się, ktorej ist-
niejsze punkta, że swobody Kozackie
przywrócone będą do dawnego stanu i
że Horyń rzeka odgraniczać będzie
ich kraj, Unia zniesiona zostanie,
a Metropolita Kijowski zasiądzie w

senacie

szenie po Biskupie Hetmańskim o

czem obszerniey w inszym mieyscu

opowiemy. —

Trębowla stołeczne powiatu ziemi

Halickiey miasto przy granicach Podola

z zamkiem, w czasie oblężenia przez

Turków 1674 roku dowodził tu Samuel

Chrzanowski bronił się mężnie przeciw

sile Seraskiera Ibrahima. Przestrze-

gła go żona, że ze szlachty namawia

na poddanie zamku, stanąwszy z orę-

żem w ręku od zamiaru ich odwiódł,

lecz po zrobionym wyłomie sam się za-

chwiał i już o poddaniu się zamy-

ślał, w tenczas stanęła przed nim żona

z dwoma nożami, grożąc, że utopi je-

den

jeden noż w nim a drugi w sobie, je-
żeli twierdzy daléj bronić nie będzie, o
krótce przybył Król Jan III na odsiecz
i zniósłszy Nuradyna pod Lwowem
uwolnił od oblężenia twierdzę. —

Cyrkuł Zaleszczycki

Zaleszczyki nad Dniestrem, miasto cyr-
kułowe z kilkoma kościołami, klasztorem
Bazylianów i 5500 mieszkańcami, za-
łożone przez Stanisława ~~Krakowskiego~~
Poniatowskiego Kasztelana Krakowskiego
ojca Stanisława Augusta Króla, osa-
dzone rękodzielnikami niemieckiego na-
rodu mianowicie sukien i szkła. —

Okopy Świętej Trójcy, blisko ujścia
Zbruczy do Dniestru naprzeciw Chocima.

Tu

Tu Jan Sobieski długie oblężenie od Turków wytrzymał. Okopy te za Stanisława Augusta nieco odnowione zwsze niezupełnie zniszczały. —

Cyrkuł Brzeżański.

Brzeżany nad rzeką Lipą z zamkiem niegdyś jako opisuje Cellarius warownym i pięknym przez sławnych bohatyrskiemi czynami Sieniawskich zamieszkany, miasto ludne i handlowne. — Miasto to i przywileje Zygmunt I darował Mikołajowi Sieniawskiemu Hetmanowi zwycięstwem pod Obertynem nad Wołoszą i Tatarami zasłużonemu. —

Cyrkuł Samborski

Sambor miasto Cyrkułowe nad Dniestrem w pięknej równinie dość dobrze budowane z 7000 mieszkańcami. Jest tu sąd Kryminalny, sąd Górniczy, Inspekcya solna, gimnazyum, fabryki obrazów i blech wosku. —

Cyrkuł Stryjski.

Stryj nad Stryjem miasto cyrkułowe wałami i rowami otoczone, ma dawny zamek, kilka kościołów. 5500 mieszkańców, z których wiele żydów. Jest tu szkoła cyrkułowa. —

Żurawno nad Dniestrem rzeką powyżej Halicz, tu w roku 1676 w dziesięć tysięcy wojska bronił się

Jan

Jan III Król od 24 Września aż do
17 Października z niewypowiedzianą
walecznością 80 tysięcy Turkom pod I-
brahimem Baszą i 130 tysięcy Tatarom
na koniec zmusił do zawarcia pokoju
Żurawinskim zwanego, którym dwie
części Ukrainy odzyskane Polszcze,
trzecia została przy Turkach z Po-
dolem. Król Jan okazał tu nieu-
straszone swoje męstwo i w zupeł-
nym braku prochów i żywności umiał
wytrzymać nieprzyjaciela, któremu
w czas słotnej jesieni przykrzyć się
zaczął. Bantke pisze iż Marcin
Kątski Generał Artyllery przecho-

dząc

dząc się w lochach podziemnych zamku Żurawińskiego, znalazł trapuntkiem moździerz, z którego puszczone bomby sprawiły mniemanie w Turkach, iż się jakieś posiłki przedarły i skłoniło ich nareszcie do szukania zgody, Bantkie na kar: 421 Tom II.

<u>Halicz</u>, na górze nad Dniestrem stolica Xięstwa Ruskiego, potym Królestwo ustrzeżonego od Kolomana Węgierskiego Królewicza tu ukoronowanego, który ledwo lat trzy panując uwięziony od Mścisława Xiążęcia ruskiego wrócić się musiał do Korony i kraju. W ostatku miasto to klęski wielkie od Tatarów i Turków doznawszy przez cztery wieki było stolica

ca,

cą ziemi Województwa ruskiego na
Powiaty Trembowelski i Kołomyjski.
Herb jej był oddzielny zawierał w po-
lu białym kawkę czarną w koronie
złotej z rozciągnionemi skrzydłami,
w okolicy jego miasta wiele jest
źrzódeł, słonych wód, z których sól
warzą i od tego mówią dawni dziejo-
pisowie miasto imię to przybrało.
Bolechno nad Sukielem z 2000 mie-
szkańcami i warzonkami wrocznie
do 40000 centnarów soli wydającemi.

Cyrkuł Stanisławowski

Stanisławów, miasto cyrkułowe
między dwoma ramionami Bystrzycy,
które się na północnej stronie miasta
łączą obmurowany z kilką przedmieścia-

mi, kilką Kościołami unickiemi, jednym katolickim i jednym ormiańskim. Mieszkańców 6.500 z których 500 Ormianów. Tu sąd cywilny, kryminalny i gimnazyum, miasto handlowe.

Historya Architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa i muzyki za Piastów. —

W czasach przedchrześciańskich w całej Słowiańszczyznie i w Polsce murowanych świątyń nie było. Potem kościoły chrześciańskie na miejscu pogańskich budować zaczęto; i tak klasztor Lubuski na Szląsku i kościół Świętokrzyski w Sandomirskiem stoją na posadzie dawnych bożnic słowiańskich. —

W Polsce Piastowskiej szła granica przedzielająca architekturę gotycką od bizantyjskiej. Przed Bugiem i Sanem ostre kąty, wypukłe koła,

mury

mny, wieże jak strzały, za temi rzetkami okrągławe, niekiedy złociste kopuły; tu już budowano z ciosu i z cegły, tam jeszcze z drzewa dawnym obyczajem Słowian. W Polsce za Piastów kwitła architektura germańska, czyli jako zwykle zowiemy gotycka. Z 65 kościołów, które Kraków w połowie XVIIgo wieku liczył, najpiękniejsze gmachy gotyckie za Piastów zbudowano. —

Germanowie wpadając w granice państwa Rzymskiego, burzyli z obojętnością wspaniałe świątynie, i gmachy rzymskie które byli Rzymianom Grecy nabudowali

nabudowali; zostawszy panami
zachodniéy cesarstwa potomcy dali
im niszczeć i upadać przez niewia-
domość i opieszałość. W pierwszych
jednak wiekach po osiedleniu się
za Renem i w Italii, poczęli się
budować; lecz stawiane przez nich
gmachy ciemne i ciasne, wewnątrz
ze wszystkich ozdób obrane, tylko
schronienie dawały. – Atoli w wie-
kach średnich, podobnie jako w
starożytności, ze wszystkich sztuk
pięknych, najprzód architektu-
ra kwitnąć poczęła; bizantyjscy
architekci nie dawali jeszcze u-
padać swojemu kunsztowi; nie
dorównywając starożytnym, pię-

kne,

kne dosyć wznosili gmachy i okrą-
głe sklepienia wiązać umieli.
Już historycznie wywiedziono
wpływ architektury bizantyjskiej
na arabską na wschodzie i w
Hiszpanii, nie podlega też wątpli-
wości, iż arabska i bizantyńska
przyczyniły się razem do wzrostu
germańskiej w zachodniej Eu-
ropie, najwięcej dostarczaniem
kamieniarzy i murarzy i in-
nych biegłych rzemieślników;
bo wzniosła myśl przebijająca się
w gmachach gotyckich, wypłynę-
ła z duszy chrystyanizmem w
przyszłość porwanej. Szczególniej
więże

wieże, starożytnym niemal cał-
kiem nieznane, mają ścisły z
religią chrześciańską związek,
i są jéj dziełem. Może atoli być,
że wieże podobnie jak dzwony
pochodzą z Indyj. Architektu-
ra gotycka powstała w X wie-
ku u narodu germańskiego,
który najlepiéj starożytne ple-
mienia swego obyczaje dochował,
to jest u Anglo-Saxów. Już roku
1130 w opactwie ś. Swizythium w
Winczester były ostre sklepie-
nia. Cechy przyczyniły się do
jéj wzrostu, a towarzystwo mu-
rarskie zawiązane w Yorku 926 r.

było

było wzorem późniejszych cechów. mistrzów i czeladników, którzy we wszystkich krajach wschodniej Europy po San i Bug, wspaniałe gotyckie gmachy budowali. —

W pierwszych wiekach zaprowadzenia chrześciaństwa w zachodniej Europie, mnisi budowali kościoły, a poddani zamki pod okiem jakiego biegłego w budownictwie mistrza. Po zawiązaniu cechu murarskiego, architektura wyszła z opieki duchownych, podobnie jak nauki po zaprowadzeniu uniwersytetów. Lecz jako scholastyczka tyl-

tko

kó w obrębie wyobrażeń wyobra-
zeń kościoła chrześcijańskiego
krzyża, podobnież towarzystwo
murarskie budowało świątynie
pod wpływem duchownych. Ar-
chitektura gotycka zakwitła w
wiekach przewagi papieżów, a
w XIII^tym^ wieku ~~zbudowano ko-~~
~~ściół strasburski, frybur[illegible]~~
wzniosła się do najwyższej dosko-
nałości, równie w Niemczech,
północnej Francyi i Anglii, jako
w Polsce. – W XIII wieku zbu-
dowano kościół strasburski, fry-
burgski i koloński, i najpiękniej-
szy z polskich gotycki kościół Pan-
ny Maryi w Krakowie. Rozpoczął

go Iwo Odrowąż r. 1226 a dokoń-
czył Wierzynek za Kaźmierza
W. w XIV wieku. Wewnętrzna
cudowna harmonia, której nawet
nabudowane później ołtarze, in-
néj zupełnie a niewłaściwéj archi-
tektury, zepsuć nie mogły, za-
chwyca i w zadziwienie wpra-
wia patrzącego, zwłaszcza gdy
zachodzące słońce, przez malo-
wane spojrzawszy okna, na tę
wspaniałą budowę różnobarwe
rzuci światło. Nieznany nam
jest architekta tego kościoła; i
w Niemczech tylko jednego Er-
wina ze Steinbachu, który budo-
wał sztrazburgski kościół imię
się

Wewnątrz

się zachowało. Wewnątrz atoli Ko-
ściół Maryacki, nie może iść w
porównanie z kościołem sztras-
burgskim, kolońskim, lub west-
minsterskim, w których ogrom
i wysokość równie zadziwia, jak
filigranowa robota, na który humor
wysilił się. Całość tu mocne
czyni wrażenie, a na przepa-
trzenie szczegółów nieskończone-
go potrzebaby czasu. Wszelkie
sklepienie, ostrokątne będąc
przeciągnieniem okien i drzwi,
wyniosłe kolumny, zuchwa-
le wznoszące się pod niebiosa i
przezroczyste wieże, przyniosły

przyskrzące

przystroju, i kolumny zwierzątka-
mi, pręgami i plecionką z liści
obficie przyozdobione, przebijająca
się wszędzie chęć wzniesienia się
ku niebu, wiecie do nieba myśl
prowadzące, rozlegający się z nich
poważny i dźwięczny głos dzwo-
nów, wznieca w duszy uczucia
pobożne i serdeczną skruchę. Wy-
sokie nader okna malowane,
przytłumione wewnątrz świa-
tło kolorami szyb, poważnie
płynący głos organów, napeł-
niały serce Chrześcian uczu-
ciem i porywały myśl do wiecz-
nej przyszłości. Tak dusza
tęskniona o otręświata uchodząty-

uma

ową filozofią, wśród tych świątyń do wyższych podnosiła się uczuć i myśli, a kunszt wnieciał w duszy ludzkiéj uczucia, które późniéj nauka była ukształciła. Trudno o drugi tak wielkiego wpływu sztuk pięknych na duszę ludzką przykład, w historyi kształcenia się ludzi. —

W początku XI^go wieku, kiedy zniknęła obawa końca świata, którego się w tysiąc lat po narodzeniu Chrystusa spodziewano, w całéj Europie a mianowicie we Włoszech i we Francyi zaczęto budować kościoły katedralne. Gorliwość budowania szczególniéj na chwałę Matki Boskiéj, wzię-

szyła

szyła się w wieku s. Bernarda; wówczas i architektura właściwej sobie cechy nabierać poczęła; a w XIII wieku do najwyższej wzniosła się doskonałości. W Anglii, Francyi, Niemczech i Włoszech, zawiązały się bractwa z panów i ubogich, z młodzieży, starców i niewiast, które najtrudniejsze roboty w głębokiem milczeniu podejmowały. W czasie odpoczynku tylko, westchnienia do Boga Rodzicielki, głośna spowiedź lub modlitwy rozlegały się. Wszyscy pokorę i posłuszeństwo dla prowadzącego budowę xiędza ślu-

bować

musieli. W uroczystéy processyi, z chorągwiami rozwiniętemi, za danym znakiem ciągnęli ogromne wozy przez góry i trudne drogi, lub prowadzili drzewo, wapno, zboże, oliwę i inne rzeczy, do życia lub budowy potrzebne. To najprzód zdarzyło przy budowaniu Kościoła Panny Maryi w Orleanie, a w krótce w całéy Normandyi. —

Czyli takowa gorliwość i u nas w czasie budowania Kościołów Maryackich powstała, nie znajduię wyraźnéj wzmianki; lecz domyślać się można, iż n. p. Kościół Maryacki w Krakowie, nie samego

Iwona Odrowąża kosztem stanął.
Podobnego atoli zwyczaju ślady za-
chowały się w Przemyskiem. Lud
okoliczny, a nawet i z Węgier, idąc
do Kalwaryi klasztoru OO. Fran-
ciszkanów nad rzeką Wiar, za
pierwszém ujrzeniem wieży ko-
ścielnéj, bierze kamień, i ten aż
na miejsce zanosi; kupy narzu-
canych, pobożną ręką kamieni
koło tego kościoła znajdują się.

Przypatrując się gotyckim świą-
tyniom w Anglii, Francyi, Niem-
czech i Polsce od XIII^{go} do XV^{go} wieku
pobudowanym, zadziwia nas pię-
kność, symetrya, jednostajność,
nawet w najdrobniejszych i naj-

bardziéj

bardziej ukrytych ~~miejscach~~ wzę-
ściach. Ta więc architektura w
chwili dojrzałości nie była owocem
imaginacyi swobodnie sobie bu-
jającej, ale systematem dziwnie
mocno złożonym i spojonym
szczelnie; na tych świątyniach,
mamy ślad niezawodny, iż budo-
wali je ludzie, jeden cech skła-
dający, którzy się między sobą żmu-
dną nauką i długą pracą kształ-
cili. Ten cech musiał mieć mi-
strzów, ~~którzy~~ się ~~między~~ ~~sobą~~ swo-
ich i uczniów, swoje prawa zwy-
czajowe i swoich nauczycieli. –
Jak się zaś ten cech wędrownych
murarzy po całej Europie rozsze-

rzał

szat i Wiedzy przybył do Polski, już dziś historycznie skreślić nie podobna. Wielka atoli liczba kościołów, w ogólnych rysach i w szczegółach tak mocno do siebie podobnych, dowodzi, iż musiały być jednostajne prawidła i powszechna szkoła, w której architekci, mechanicy i murarze kształcili się. Te nauki, ten system kształcenia architektów wędrownych zostały podany na piśmie. Możemyż postęp architektury, któremu w gmachach z takiem podziwieniem przypatrujemy się, dowieść i okazać pismami.

Bynajmniej

Bynajmniej: architektura gotycka była w czasie kwitnącym tajemnicą jednego cechu, którego pamięć zachowała się do nowych czasów w tajemnicach wolnych mularzy. O architekturze więc gotyckiej nic nie pisano, w tych właśnie wiekach, kiedy ona we wspaniałych gmachach najpiękniej się rozwijała. Ale nie masz trudniejszego jak opis kunsztów i rzemiosł: i dziś jeszcze język nie może wypowiedzieć wszystkiego, co przemyślna ręka zrobić potrafi; węzeł nie trudno zawiązać, ale opisanie jak się węzeł zawiązuje, ma nie-

pokonane trudności. Ledwie dziś
po wydoskonaleniu jeometryi
wyszczególnéj opisy architektury
gotyckiéj zrobić się dadzą. W XIII^{tym}
i XIIII^{tym} wieku, złotym archite-
ktury gotyckiéj, nigdzie jeszcze
o niéj nic pisano. Ci wielcy ar-
chitekci gotyckich świątyń ża-
dnego o swoim kunszcie nie
zostawili pisma, nawet w za-
chodniéj Europie. Ich wielkie
pomysły prosty kamieniarz
i murarz wykonywał. Ciemny
rzemieślnik korzystał z najdo-
wcipniejszych w mechanice wy-
nalazków geniuszu. Te więc świą-
tynie są jedynym, ale wymownym
pomnikiem gotyckiéj, nie czystéj

pismem

pismem architektury; są ciosa-
ną w kamieniu poezyą wieków
średnich i ich nadgrobkiem: bo
gdy już pieśni trubadurów, tru-
werów, minnezengerów i pol-
sko-słowiańskie przebrzmiały,
gdy pobożność serdeczna i duch
rycerski upadły, murarze jęli
kować w kamieniu oblicze i
podobieństwo wieku, który już
zamierał i ku wielkiej odmia-
nie nachylał się. —

W pierwszych wiekach za-
prowadzenia wiary chrześciańskiej
w Polsce do XIIIgo wieku, podo-
bnie jak na Rusi i w Niemczech
za Ottonów, panowała architektu-
ra bizantyjska czyli grecka. O

woj=

Wyjątkim architekture Mieczy-
sława I, którego teraz zaraz
po przyjęciu wiary chrześcijań-
skiej miał wysłać do Włoch
dla przypatrzenia się świąty-
niom, który miał się wstawić w
Europie i był Krakowianin-
nem, nic pewnego powiedzieć
nie umiem. –

Pod Gnieznem miał być
kościół S. Jerzego budownictwa
greckiego, a w gnieznieńskim
kościele były malowidła greckie. –

W Krakowie najdawniejszy
był kościół słowiański na Kle-
parzu, a po nim kościół S.
Wojciecha na rynku kra-
kowskim, oba zbudowane za

Bolesła-

Bolesława Chrobrego. Tenże
Kroł na Łysej górze dał zmu=
rować kościoł obyczajem Gre=
ków. W wieku XI^{tym} Włady=
sław Herman zbudował ko=
ściołek S. Idziego w Krakowie,
załozył kościoł katedralny na Zam=
ku i Karmelitow na Piasku. Ro=
ku 1097 za Władysława Herma=
na odbudowano powtornie ko=
sciol gnieznienski. Piotr Dunin
siedmdziesiąt kościołow po roznych
stronach Polski w XII^{tym} wieku
zbudował. Jaxa z Miechowa
herbu gryf, z matki wnuk sła=
wnego Piotra Dunina, rycerz
polski z roku sięząt zyrbskich
pochodzący

pochodzący, wróciwszy z Ziemi Świętéj, dokąd z Henrykiem sędomierzkim i lubelskim na krucyatę r. 1159 ze znacznym pocztem ludzi zbrojnych był się wyprawił, zbudował r. 1181 kościół S. Augustyna czyli Norbertanek na Zwierzyńcu koło Krakowa, który w połowie XVII^go wieku przerobiono. Kościół S. Krzyża w Krakowie ze sklepieniem wspartém na jednym cienkim filarze, tudzież kościoły S. Jędrzeja, S. Jana, S. Floryana i podobno kościół S. Michała, zbudowano w XII^tym wieku. Żaden z tych kościołów

krakowskich

krakowskich nie odznacza się, ani wielkością, ani pięknością architektury. Wreszcie wszystkie w późniejszych wiekach kilkakrotnie przebudowane i zmieniane były. —

Najwspanialsze gotyckie świątynie w Krakowie stanęły w XIIItym i XIVtym wieku, kiedy się już w Niemczech architektura gotycka do najwyższej doskonałości podniosła. Z XIIIgo wieku posiada Kraków kościół katedralny na zamku, odbudowany po strasznym pożarze r. 1320, kościół S. Trójcy Dominikanów, kościół Maryacki, S. Barbary, S. Franciszka i S. Marka.

zbudo=

zbudowane przez Bolesława Wsty-
dliwego. W XIVtym wieku Kazi-
mierz W. zbudował wspaniały
gotycki kościół S. Katarzyny
i Bożego Ciała dla kanoników
regularnych lateraneńskich.—
Prócz kościołów budowano już
za Piastów zamki, na przepa-
sistych górach i urwiskach, jak
n. p. zamek krakowski na Wawe-
lu, który Bolesław Wstydliwy
zbudował był z drzewa r. 1265;
a który, gdy się spalił, Kazi-
mierz W. dał go zmurować; Czorsz-
tyn, Pieniny, Landzkorona i za-
mek Melsztyński wiszący nad
Dunajcem o pięć mil od Tarno-
wa;

nowa; zbudował go Jaśko z Aleksztyna syn Spicymira Kasztelan Krakowski w r. 1330, z którego teraz jedna pozostała baszta. W budowaniu zamków podobnie jak kościołów, zapatrywano się na sąsiednich Niemców, których zamki znamy dość dokładnie z pieśni. Wyraz komnaty pierwsze w XIV^tym wieku u nas używany, jest wyraz wieków średnich górno-niemiecki i znaczył tam mieszkanie niewiast. Z tego domyślać się można, iż i w wewnętrznem urządzeniu mieszkań, sąsiednich Niemców naśladowano, do czego pier-

wszy popęd mogli dać Szlązy Piastowie, którzy się wcześnie z Niemcami związali. —

W Polsce aż do XIV wieku, zamki wcale nieobszerne były, drewniane i nie murem, lecz ostrokołem otoczone. Dopiero Kazimierz W. mający upodobanie w budownictwie, zwiedził Prussy, gdzie wówczas W. Mistrz Winrych Kniprode, piękne gmachy stawiał, wiele zamków, zwłaszcza w południowej Polsce namurował i basztami umocnił. W ogólności po Piotrze Duninie. Kazimierz W. najwięcej kościołów i zamków

nabudował. W zamkach brona niska bywała przy wieży, albo między dwiema niższemi wieżami, jakich jeszcze ślady, przy północnej bramie zamku widzimy. Sklepienie bramy bywało załamane, zaraz z bramy wychodzące, most zwodzony. Mury mieszkań idzcych na około ozdabiano cegłą polewaną w szachownicę. Dachówka różnokolorowa, z dachu błyszczyła. Do obszernej sali, rzły dębowe, na około ławy, ściany bywały pokryte kobiercami, czyby w oknach nie błyszczały rzeczy

niewszechne

powszechną. Strop drewniany z wyrzynanemi belkami, pod=party był rzędem takichże słu=pów. Po obu stronach w sali, wcho=dziło się do komnat. W grubych murach były framugi, w których panie siadywać zwykły, i tam odzież dla mężów szyły, lub przę=dły. W wieżach na górze były komnaty, a na dole pod ziemią więzienia, tak iż mieszkańcy komnat, słyszał westchnienia swych więźniów. Strzelnicami szło się do górnych izb, na wieży. Strażnica była to wieża wyso=ka, zwykle nad urwiskiem lub na skale zbudowana, mająca

drzwi

drzwi znacznie od ziemi pod-
niesione, przystawione tu wscho-
dy, w czasie trwogi zdejmowano,
a wtenczas windą tylko na stra-
żnicę można się było dostać. W
boku téj wieży była studnia,
u dołu kuchnia, resztę na więzienia obracano. Kaplica za-
wsze była obrócona na wschód.
Wszystkie budowy, wszystkie
drzwi były niskie, mieszka-
nia ciemne. —

Historya nasza zachowała
nam nazwiska dwóch polskich
architektów. Oktawiana Wol-
cnera Krakowianina, który
około roku 1150 budował się do

murów kamieniarstwa kościół wszystkich świętych w Wiedniu, dzisiejszy kościół S. Szczepana i księdza Wacława z Tenczyna, który był synem Jędrzeja z Tenczyna wojewody Krakowskiego i syn za Kazimierza W. to miał budować nowy zamek we Włodzimierzu na Wołyniu, na to ten król był 600 grzywien przeznaczył. —

Kościoły budowane za Piastów zachowały się do naszych czasów; zamki i domy poniszczały, z domu dość skromnego, który Kazimierz W. zbudował

w Lobzowie

sowie, tylko kawałek muru pozostał. Lecz architektury wiejskiej ślad zachować się może w dworkach wiejskich szlacheckich, które mają właściwe sobie rysy, w żadnym innym kraju nieznane. Może to będzie jedyna architektura prawdziwie polska, która dziś znika, gdy każdy chciałby mieszkać w pałacu greckim, a pamięć tej zaniedbanej, niedostrzeżonej przez rodaków architektury, ochronił w drzeworycie anglik Laudon w swojej historyi agronomii. Czyli tak

Piastów budowano, któż o tem
z pewnością dowiedzieć się mo-
że? zwłaszcza, że te domy,
obyczajem słowiańskim
z drzewa, choć najczęściej mo-
drzewiowego, budowane, raz i
ogień pożarty. Ale że tak być
mogło, domyślać się można
przynajmniej z tego, iż bu-
downictwo wiejskie, tak jak
wszystko na wsi, nie tak
łatwo się zmienia. Cokolwiek
bądź, jeszcze podobno w ziemi
sanockiej, na Żmudzi i po in-
nych miejscach ustronnych, na
takie trafić można dworki, któ-
re godniejsze są rysunku i litogra-
fii, niż pałacyki niby greckie, które
przypominają owe

nową rzeźbę Krasickiego, w chwiałaby płynąć, ale bez wody nie może.

Słowianie dla swoich bohaterów i sięgąt, z ziemi pomniki sypali, jak między innemi świadczą mogiły Krakusa, jedna na Lasocie pod Krakowem, a druga pod Krakuszowicami niedaleko Bochni. Gdyby nawet te mogiły, i z innych zupełnie sypane były powodów, jak chce Chodakowski, zawsze są owych wielkiów pomnikiem.

Najsławniejsze boiyszcza słowiańskie, były drewniane, ale olbrzymiej wielkości. Drobniejsze

sie bogi robili z kruszczu, wty-kali na sierdzie i tak na woj-nie nosili. Świątynie ciemne i ciasne, były rzeźbą i malowaniem ozdobione, mianowicie zewnątrz. –

Za Piastów chrześcijańskich kwitnęły już w Polsce sztuki pię-kne: Gallus powiada, iż po śmierci Mieczysława syna Bo-lesława Szczodrego, młodzieńca pełnego nadziei, sztukmistrze nawet i inni rzemieślnicy, ro-botę rzucili. –

W Wiślicy, jednem z naj-dawniejszych miast polskich, stał jeszcze za czasów Baszko-na kamień, na którym były wyryte romansowe dzieje He-lgundy,

gundy i Walkierza. —

W jednéj kaplicy katedry poznańskiéj były obrazy króla Przemysława i królowéj, które w r. 1371 rozwalono od pioruna wieża zniszczyła. Kazimierz W. darował do bibliotéki kapituły Krakowskiéj *decretalium liber*, na którego pierwszéj stronnicy była miniatura tego króla jeszcze młodego z gołym mieczem w ręku. —

W aktach radzieckich Krakowa z XIV^go^ wieku, znajdujemy często o malarzach wzmiankę. I tak z roku 1397 czytamy umowę malarza Mikołaja

przed urzędem radzieckim o malowanie sklepienia w kościele P. Maryi. —

Kazimierz W. przyozdabiał kościoły i gmachy w zamkach sztukateryą i malowidłami. Kościoła katedralnego cały strop gwiazdami złotemi na dnie błękitném, z czego dotąd tylko strop w kaplicy S. Krzyża zachował się, nadto zamek krakowski malowidłami przyozdobił, i groby królów polskich w Poznaniu, w ziemi zapadłe, podniósł i odnowił. —

Jeszcze dziś z lubością patrzymy na malowidła w pozostałych

freskach

trzech oknach Panny Maryi
w Krakowie. Te okna wyobra=
żają szczegóły pisma S.; na pier=
wszém widać, jakby na wysoko=
ści niebios wyrażone wszystkie
cuda i tajemnice żywota Chry=
stusowego, na drugiem zmar=
twychwstanie Zbawiciela świa=
ta, objawienie się uczniom,
wniebowstąpienie i t. d. na trze=
ciem smutek i boleść matki
Zbawiciela, aż do jéj wniebowzię=
cia. Jedenaście takich okien
za Kazimierza W. robionych,
przetrwało panowanie Jagieł=
łów i trzech Zygmuntów. –
Z czasów Bolesława Chrobrego

tylko

tylko drzwi miedziane w kate=
drze gnieznieńskiéj się zachowały.
Drzwi te zabrał był Chrobry z
Kijowa i niemi kościoł gnieźnień=
ski przyozdobił. Podług niektó=
rych, Rusini te podwoje grec=
kiéj roboty zdobyli w Cherso=
nezie, gdzie było wiele kościo=
łów greckich. Tadeusz Czacki
rozumiał, iż na nich wyobrażo=
na jest historya męczeństwa
Świętego Wojciecha. —

Z pomników rzeźbiarstwa i
rzeźby niewiele z czasów Piastow=
skich posiadamy. Trzech Piastów,
Bolesława Kędzierzawego, Kazi=
mierza Sprawiedliwego, i Leszka
Białego (od r. 1173–1227) pomni=
ki zniszczały r. 1306, kiedy koś=
ciół

ciół katedralny na zamku kra-
kowskim aż po ziemię zgorzał.
Z pomnika jakiegoś Władysła-
wa wodza z familii Piastów,
który umarł, na dziesięć lat
przed Bolesławem Wstydliwym,
tylko wierzch w kościele Fran-
ciszkanów widzimy. Najdawniej-
szy pomnik ~~widzimy~~ jest Wła-
dysława Łokietka. „Idąc od drzwi
„skarbcu kościelnego, mówi ksiądz
„Franciszek Salezy Jezierski, naj-
„pierwszy grobowiec potyka oczy
„Władysła Łokietka, niegładko wy-
„robiony posąg w oznak leży, ozna-
„cza pamiątkę pogrzebu i pokładu
„tego monarchy; niezgrabny sposób
„wyrobionego nagrobku, dla tego sa-
mego

„nego, że brzydkiem jest, pięknym
„zostaje: bo jest szczerym zabytkiem
„prostoty owego wieku. Stanąwszy
„nad tym grobem, przyszła mi
„na pamięć znowu wszystkich
„przypadków tego króla: był on
„synem Kazimierza Kujawskie-
„go xięcia, wnukiem Konrada
„Mazowieckiego xiążęcia, prawnu-
„kiem Kazimierza Sprawiedli-
„wego, a praprawnukiem Bole-
„sława Krzywoustego. Spadkiem
„krwie należało mu królestwo,
„otrzymał go i pisał się dziedzicem
„polskim; stałość jego serca i dziel-
„ność umysłu zdaje się, że zmor-
„dowała niestateczną w odmia-
„nach fortunę, trzy razy wyzuty z

tronu

Wdzięczny

„ stronu, trzy razy do niego powrócił.
„ Doznał on ślizkiej przychylności
„ od wszystkich dobrodziejstwami
„ swojemi, nieszczęścia przywykły
„ go do odwagi i męztwa, uczyni-
„ ły mu podupadości tyle razy z nie-
„ bespieczeństwem, otworzyły mu
„ oczy, na poznanie charakterów
„ swoich Poddanków i na poznanie
„ swoich własnych przywar. Pa-
„ miątka jego męztwa jest zwy-
„ cięztwo otrzymane pod Płoc-
„ wcami, a pamiątką wdzięczności
„ w sercach narodu, jest czyn od
„ niego zostawiony Kazimierz W. „
Tego Kazimierza pomnik z
marmuru czerwonego w stonie
przeciwnej postawiony, wyobra-

za tego króla leżącego; w twarzy
zachowano podobieństwo jak
świadczy Długosz. —

Stanko młynarz z Brześcia
i drugi młynarz byli nader bie-
gli w sztuce sztrzelniczej; i r. 1376
z Władysławem księciem gnie-
źnieńskim działami ognistemi
bronili Złotoryi. —

Muzyka była oddawna ulu-
bioną słowiańskich ludów zabawą
namiętnością; a ta do muzyki skłon-
ność przeszła w Czechach różne
koleje losów i wieków. Po-
lacy w muzyce kochali się.
Gallus powiada, że po śmierci
Bolesława Chrobrego po gospodach
nie odzywały się lutnie w czasie
żałoby.

załoby. Anna Gedyminówna żo-
na Kazimierza W., tak polu-
biła polską muzykę, iż gdy je-
chała konno, czy w kolebce, za-
wsze ję poprzedzała skoczna
muzyka i śpiewacy. Wreszcie
muzyka kościelna na wzór
włoskiej kształciła się. —